



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

BIULETYN

Z 60. POSIEDZENIA
RADY OCHRONY PRACY (IX KAD.)
W DNIU 9 CZERWCA 2015 R.

Rada Ochrony Pracy (nr 60/IX kad.)

9 czerwca 2015 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Katarzyny Mrzygłockiej (PO)**, przewodniczącej Rady, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie nowych wyzwań w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i ochrony zdrowia pracujących w kontekście wydłużenia wieku emerytalnego,
- sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2014 r.,
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Iwona Hickiewicz** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Mierosławska** - z sekretariatu Rady w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Otwieram posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Witam serdecznie członków Rady oraz zaproszonych gości z głównym inspektorem pracy panią Iwoną Hickiewicz wraz ze współpracownikami.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje: pkt 1 - przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie nowych wyzwań w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i ochrony zdrowia pracujących w kontekście wydłużenia wieku emerytalnego, pkt 2 - sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2014 r., pkt 3 – sprawy bieżące.

Czy są uwagi do proponowanego porządku dziennego? Nie widzę zgłoszeń.

Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia porządku dziennego? Nie widzę zgłoszeń.

Stwierdzam, że Rada przyjęła porządek dzienny posiedzenia.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu pierwszego – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie nowych wyzwań w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i ochrony zdrowia pracujących w kontekście wydłużenia wieku emerytalnego.

Proszę przewodniczącą Zespołu ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy panią prof. Koradecką o przedstawienie projektu stanowiska.

Zastępca przewodniczącej Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:

Projekt stanowiska został opracowany przez Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy oraz Zespół ds. Prawno-Organizacyjnych. Oto jego brzmienie:

„Na posiedzeniu 19 maja 2015 r. Rada Ochrony Pracy wysłuchała informacji na temat analizy przyczyn, przebiegu i okoliczności wypadków przy pracy w grupie pracujących w wieku 50+, przygotowanej przez Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy oraz poddała ją pod dyskusję wraz z informacją na temat nowych wyzwań w ochronie zdrowia pracujących w kontekście chorób przewlekłych i wydłużenia wieku emerytalnego przygotowaną przez Instytut Medycyny Pracy im. J. Nofera.

Z informacji na temat wypadków przy pracy w grupie pracujących 50+ wynika, że wskaźnik częstotliwości wypadków przy pracy, obliczany na 1000 osób pracujących, jest co prawda najwyższy w grupie pracujących w wieku 20–29 lat, lecz także wyraźnie wyższy w grupie wieku 50+. Jednocześnie wypadki przy pracy osób starszych mają poważniejsze konsekwencje, a wskaźnik wypadków śmiertelnych osiąga najwyższą wartość w grupie 55–59 lat. Do śmiertelnych wypadków w grupie pracujących w tym wieku najczęściej dochodzi wśród: kierowców pojazdów, robotników, operatorów pojazdów wolnobieżnych

i maszynistów. Ponadto wraz z wiekiem wzrasta średni czas, jakiego poszkodowany potrzebuje, aby odzyskać sprawność po wypadku przy pracy. Wśród przyczyn wypadków przy pracy w tej grupie wiekowej znacznie częściej niż w młodszych grupach występują: nagle zachorowania, niedyspozycje fizyczne, czy zdenerwowanie lub zmęczenie związane ze stanem psychofizycznym poszkodowanego.

W informacji na temat nowych wyzwań w zakresie ochrony zdrowia pracowników w kontekście wydłużania wieku emerytalnego i profilaktyki chorób przewlekłych zwrócono uwagę na konieczność wzmocnienia działań chroniących zdrowie zatrudnionych. Wymaga to odpowiednio wczesnej profilaktyki chorób przewlekłych oraz związaną z tym potrzebę dokładnej identyfikacji występujących na stanowiskach pracy czynników uciążliwych i szkodliwych dla zdrowia, a także uwzględnienia pozazawodowych czynników ryzyka wpływających na pogarszanie się stanu zdrowia. W opracowaniu wskazano na niedostosowanie świadczeń w ramach medycznej opieki profilaktycznej nad pracownikami do potrzeb wynikających z konieczności wsparcia na rynku pracy osób w wieku 50+. Niezbędne jest więc podejmowanie działań dla zachowania przez nich zdolności do pracy.

W czasie dyskusji zwrócono uwagę na źle funkcjonujący system medycyny pracy, który nie realizuje celów, do jakich został stworzony. Dotyczy to, w szczególności, braku udziału lekarzy medycyny pracy w ocenie ryzyka zawodowego i wynikających z niej zaleceń profilaktyki medycznej. Negatywne konsekwencje braku profilaktyki chorób związanych z warunkami pracy przyczyniają się do skracania okresu aktywności zawodowej.

Rada Ochrony Pracy uznaje, że wśród podstawowych wyzwań w zakresie profilaktyki wypadkowej i ochrony zdrowia pracujących w kontekście wydłużania wieku emerytalnego należy uwzględnić:

1) dostosowanie zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej do potrzeb pracujących przez zapewnienie bezpośrednich związków służby medycyny pracy z zakładami pracy oraz odpowiednie rozszerzenie zakresu i częstości badań profilaktycznych,

2) zmianę systemu profilaktyki ochrony zdrowia w kierunku nałożenia na lekarzy medycyny pracy obowiązku monitorowania stanu zdrowia pracowników, u których istnieje ryzyko powstania chorób związanych z warunkami pracy (oznaczałoby to również konieczność zmiany w zasadach finansowania lekarzy medycyny pracy),

3) analizę stanu zdrowia i zdolności do pracy osób w różnych grupach wieku i wykonujących różne zawody, celem właściwego ukierunkowania działań profilaktycznych,

4) wdrażanie w zakładach pracy działań skierowanych na utrzymywanie zdolności do pracy, które powinny obejmować wszystkich pracowników niezależnie od wieku i dotyczyć w szczególności poprawy warunków pracy oraz monitorowania stanu środowiska pracy; związana z tym jest potrzeba tworzenia i popularyzacji dobrych praktyk w tym zakresie,

5) umożliwienie pracodawcom zwiększenia możliwości finansowania ochrony zdrowia pracowników przez włączenie tych wydatków w koszty uzyskania przychodu.

Ponadto Rada zwraca uwagę na konieczność uwzględniania wymienionych zadań zarówno w obecnie realizowanych, jak i w nowo opracowywanych strategiach, politykach i programach, odnoszących się do ochrony bezpieczeństwa i zdrowia osób pracujących”.

Adresatami wniosków są ministrowie: zdrowia, pracy i polityki społecznej oraz finansów.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję za przedstawienie projektu stanowiska.

Czy ktoś z państwa chciałby zaproponować poprawki do przedstawionego projektu stanowiska? Nie widzę zgłoszeń.

Przechodzimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska w brzmieniu zaproponowanym w projekcie? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu?

Stwierdzam, że Rada jednogłośnie przyjęła stanowisko w sprawie nowych wyzwań w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i ochrony zdrowia pracujących w kontekście wydłużenia wieku emerytalnego.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku dziennego – sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2014 r.

Proszę o zabranie głosu głównego inspektora pracy panią Iwonę Hickiewicz.

Główny inspektor pracy Iwona Hickiewicz:

Wypełniając ustawowy obowiązek, mam zaszczyt przedłożyć „Sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2014 r.”. Działania Państwowej Inspekcji Pracy w roku sprawozdawczym były prowadzone zgodnie z programem, który uzyskał akceptację Rady Ochrony Pracy oraz sejmowej Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Zaplanowane zadania zostały w pełni zrealizowane.

Inspektorzy pracy przeprowadzili ponad 90 tys. kontroli (2013 r. – 89,8 tys.) u blisko 73 tys. pracodawców i innych podmiotów, na rzecz których pracę świadczyło ok. 4 mln osób. Ponad połowę skontrolowanych stanowiły mikroprzedsiębiorstwa, zatrudniające nie więcej niż 9 pracowników.

W związku ze stwierdzonymi podczas kontroli naruszeniami przepisów w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, inspektorzy wydali ponad 318 tys. decyzji. Większość dotyczyła problematyki przygotowania do pracy (m.in. szkoleń bhp, badań lekarskich, uprawnień kwalifikacyjnych), stanowisk pracy oraz maszyn i urządzeń technicznych.

Rażące naruszenia przepisów bhp, stwierdzone podczas dwóch kolejnych kontroli, stanowiły podstawę skierowania do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych 170 wniosków (2013 r. – 164) o podwyższenie składki na ubezpieczenie wypadkowe o 100% na kolejny rok składkowy; 3/4 skierowanych wniosków dotyczyło branży budowlanej. Oprócz decyzji, inspektorzy skierowali do pracodawców ponad 60 tys. wystąpień, zawierających łącznie ponad 280 tys. wniosków o usunięcie nieprawidłowości. Co trzeci z nich (34%) dotyczył sposobu nawiązania i rozwiązania stosunku pracy. Inspektorzy wydali ponad 11 tys. poleceń ustnych (2013 r. – 9,7 tys.), w wyniku których stwierdzone nieprawidłowości zostały usunięte w trakcie kontroli lub niezwłocznie po jej zakończeniu.

W ubiegłym roku do organów Państwowej Inspekcji Pracy wpłynęło ok. 42 tys. skarg (2013 r. – 44,1 tys.). Zawarte w nich zarzuty dotyczyły głównie należności pracowniczych oraz nawiązywania i rozwiązywania stosunku pracy. Wzrosła liczba skarg na warunki pracy dotyczące m.in. pomieszczeń pracy, urządzeń higieniczno-sanitarnych, wentylacji, oświetlenia. Specjaliści Państwowej Inspekcji Pracy udzielili ok. 1,2 mln bezpłatnych porad prawnych.

Ubiegłoroczne dane wskazują na dalszy spadek liczby zawieranych układów zbiorowych pracy, ograniczanie zakresu uprawnień pracowniczych oraz utrzymującą się w ostatnich latach tendencję do rozwiązywania obowiązujących układów na rzecz zastępowania ich regulaminami wynagradzania. W roku sprawozdawczym Państwowa Inspekcja Pracy zarejestrowała 88 zakładowych zbiorowych układów pracy, tj. o 21 mniej niż rok wcześniej. Objęły ponad 43 tys. pracowników. Zarejestrowanych zostało 1030 protokołów dodatkowych (2013 r. – 1131).

W 2014 roku inspektorzy pracy ujawnili ok. 92 tys. wykroczeń (2013 r. – 88,6 tys.) przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową. Nałożyli ponad 19 tys. grzywien w drodze mandatów karnych na kwotę ponad 23 mln zł, a do sądów skierowali ponad 3 tys. wniosków o ukaranie. W ok. 17 tys. przypadków zastosowali środki oddziaływania wychowawczego. Rozpatrując wnioski inspektorów pracy, sądy orzekły grzywny w łącznej wysokości ok. 6 mln zł.

Do prokuratury skierowanych zostało 626 zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa (2013 r. – 776). Dotyczyły głównie udaremniania lub utrudniania inspektorom wykonywania czynności służbowych, złośliwego lub uporczywego naruszania praw pracowniczych oraz fałszowania dokumentów i poświadczania nieprawdy. Prokuratura wszczęła 188 postępowań, które nadal się toczą. 168 postępowań umorzono, najczęściej z powodu uznania przez prokuraturę, iż „czyn sprawcy nie wyczerpuje ustawowych znamion czynu zabronionego”. Do sądu skierowanych zostało 95 aktów oskarżenia (stan na 10 lutego 2015 r.).

Analiza ubiegłorocznych działań Państwowej Inspekcji Pracy w obszarze prawnej ochrony pracy wskazuje na konieczność dalszego monitorowania stanu przestrzegania prawa szczególnie w zakresie sposobu zatrudniania, wypłaty świadczeń pracowniczych i czasu pracy.

Inspektorzy pracy sprawdzili ponad 52 tys. umów cywilnoprawnych w ponad 10 tys. firm (w 2013 r. – 44 tys. umów i 9 tys. firm). Stwierdzili, podobnie jak w 2013 r., że co

piąty kontrolowany pracodawca lub przedsiębiorca nie przestrzegał zakazu zawierania umów cywilnoprawnych w warunkach właściwych dla umowy o pracę, a problem dotyczył prawie 15% umów cywilnoprawnych sprawdzonych przez inspektorów (w 2013 r. – 19%). Ujawnione przypadki naruszania art. 22 § 1 Kodeksu pracy skutkowały konsekwentnym stosowaniem środków prawnych przez inspektorów. Do sądów pracy skierowanych zostało 225 powództw o ustalenie istnienia stosunku pracy na rzecz 375 osób (w 2013 r. – 240 powództw na rzecz 440 osób; w 2012 r. – 81 powództw na rzecz 89 osób). Sądy w 61 przypadkach wydały wyroki ustalające istnienie stosunku pracy na rzecz 113 osób. W 13 przypadkach strony zawarły ugodę przed sądem. Nadal rozpatrywane są 134 sprawy dotyczące 218 osób (wg stanu na dzień 21 kwietnia 2015 r.). Należy podkreślić, że 2014 r. przyniósł większą niż w latach poprzednich liczbę rozstrzygnięć ustalających istnienie stosunku pracy, przy jednoczesnym spadku decyzji oddalających powództwa inspektorów.

Najbardziej efektywną formą oddziaływania inspektorów w przypadku naruszenia art. 22 Kodeksu pracy pozostają kierowane przez nas do pracodawców polecenia i wystąpienia wnoszące o zastąpienie umów cywilnoprawnych umowami o pracę. Zdecydowana większość pracodawców uwzględniła wnioski inspektorów pracy, co wykluczyło potrzebę wytoczenia powództw sądowych.

Wyniki naszych ubiegłorocznych kontroli przestrzegania przepisów przy zatrudnianiu potwierdzają sygnalizowaną już powszechnie konieczność wprowadzenia nowych regulacji prawnych, które pozwoliłyby na zwiększenie skuteczności państwa w ochronie osób świadczących pracę na podstawie umów cywilnoprawnych zawieranych w warunkach zatrudnienia określonych w art. 22 § 1 Kodeksu pracy. Do rozważenia pozostaje wprowadzenie rozwiązań systemowych regulujących uprawnienia przysługujące zleceniobiorcom, np. prawo do minimalnego wynagrodzenia, odpoczynku dobowego czy urlopu wypoczynkowego czy praw związanych z rodzicielstwem.

Ustalenia inspektorów pracy potwierdziły występowanie licznych uchybień w zakresie przestrzegania przepisów dotyczących zawierania i rozwiązywania terminowych umów o pracę. Podobnie jak rok wcześniej najwięcej nieprawidłowości ujawniono w zakresie treści zawieranych umów. Wzrosła liczba umów długoterminowych zawartych na więcej niż 5 lat – z ponad 13% w 2013 r. do ponad 16% w 2014 r. Takie umowy stosowano najczęściej w przemyśle, handlu i naprawach oraz edukacji.

Kompleksowe kontrole w zakresie przestrzegania przepisów przy wypłacie wynagrodzeń i innych świadczeń ze stosunku pracy w ok. 1700 podmiotach wykazały znaczący spadek nieprawidłowości w zakresie wypłaty wynagrodzenia za pracę (z 14% w 2013 r. do 9% w 2014 r.). Wzrósł natomiast odsetek pracodawców niewypłacających należności za pracę w godzinach nadliczbowych. Tego rodzaju nieprawidłowości ujawniły kontrole przeprowadzone np. w sektorze bankowym. Należy jednak podkreślić, że były one szybko usuwane. Niejednokrotnie już w trakcie kontroli dokonywano korekty wadliwych naliczeń i wypłacano niezwłocznie zaległe kwoty. W związku ze stwierdzonymi naruszeniami, inspektorzy pracy wydali ponad 8 tys. decyzji nakazujących wypłatę wynagrodzenia lub innych świadczeń ze stosunku pracy na łączną kwotę ponad 171 mln zł.

Ubiegłoroczne kontrole nie wykazały znaczącej poprawy w zakresie przestrzegania przepisów o czasie pracy. Nieprawidłowości stwierdzono w większości spośród ok. 1500 skontrolowanych zakładów różnych branż. Najczęściej dotyczyły obowiązku określania w układzie zbiorowym pracy, regulaminie pracy lub obwieszczeniu systemów czasu pracy, rozkładów czasu pracy i okresów rozliczeniowych. Niedopełnienie obowiązków w zakresie dokumentowania czasu pracy inspektorzy pracy ujawnili wobec blisko 1/3 podanych kontroli pracowników. Wzrósł przy tym odsetek pracodawców nierekompensujących pracy w godzinach nadliczbowych wynikających z przekroczenia przeciętnie tygodniowej lub dobowej normy czasu pracy. Brak staranności w ewidencjonowaniu godzin pracy, a nawet ich ukrywanie jest częstą przyczyną zaniżania wynagrodzenia za pracę. Niezapewnienie odpoczynków dobowych (11-godzinnych) i tygodniowych (35-godzinnych), jak również nieprzestrzeganie zasady pięciodniowego tygodnia pracy – to kolejne naruszenia przepisów o czasie pracy, których skala pozostaje wysoka. Taka sytuacja budzi uzasadniony niepokój o bezpieczeństwo i zdrowie zatrudnionych, gdyż przemę-

czenie i stres wynikający z braku odpowiedniego odpoczynku znacznie zwiększają zagrożenie wypadkowe w pracy. Mówiliśmy o tym obszernie na kwietniowym – uroczystym – posiedzeniu Rady, szczególnie w kontekście wyników kontroli czasu pracy maszynistów i kierowców zawodowych, przedstawiając szczegółowe wyniki ubiegłorocznych działań Inspekcji w tym zakresie.

Wskazujemy też na konieczność zmian legislacyjnych, które ograniczą stwierdzane nieprawidłowości przez inspektorów, w tym m.in. nałożenie obowiązku ewidencjonowania w kartach czasu pracy pracowników godzin rozpoczęcia i końca pracy w poszczególnych dobach.

Kontrole legalności zatrudnienia ok. 170 tys. obywateli polskich wykazały różnego rodzaju uchybienia w co drugim spośród 24 tys. skontrolowanych podmiotów. Nielegalne zatrudnienie lub nielegalną inną pracę zarobkową ujawniono w co piątej skontrolowanej firmie. Stwierdzano je najczęściej w branży transportowej i gospodarce magazynowej oraz gastronomii. Inspektorzy pracy przeprowadzili ponad 2200 kontroli legalności zatrudnienia i wykonywania pracy przez cudzoziemców. Kontrolom poddano ponad 2 tys. podmiotów, w których pracę wykonywało ok. 16 tys. cudzoziemców ze 117 państw. Naruszenia prawa stwierdzono w połowie skontrolowanych podmiotów, przy czym nielegalne wykonywanie pracy w ponad 9% spośród nich (2013 r. – w 12%). W większości były to mikroprzedsiębiorstwa, zatrudniające nie więcej niż 9 osób. Łącznie, inspektorzy pracy wykazali nielegalne zatrudnienie i wykonywanie pracy przez 873 cudzoziemców, tj. o 77% więcej takich przypadków niż rok wcześniej (2013 r. – 494). Największą grupę nielegalnie zatrudnionych cudzoziemców stanowili obywatele Ukrainy – 776 osób.

Inspektorzy pracy skontrolowali 427 agencji zatrudnienia świadczących usługi w zakresie pracy tymczasowej oraz pośrednictwa pracy, stwierdzając w ponad połowie z nich różnego rodzaju nieprawidłowości. Nielegalnie działało 39 skontrolowanych agencji; 3/4 spośród przeprowadzonych 190 kontroli agencji pracy tymczasowej i 205 kontroli u pracodawców użytkowników wykazało liczne nieprawidłowości z zakresu przestrzegania przepisów o zatrudnieniu pracowników tymczasowych. Co piąta umowa cywilnoprawna została zawarta niezgodnie z przepisami. W co trzeciej skontrolowanej agencji stwierdzono naruszenia przepisów w zakresie wypłaty wynagrodzeń lub innych świadczeń ze stosunku pracy.

Analizy Inspekcji wskazują na potrzebę objęcia większą ochroną prawną pracowników tymczasowych oraz konieczność zaostrzenia sankcji z tytułu powierzenia pracy z naruszeniem obowiązujących przepisów.

W obszarze bezpieczeństwa i higieny pracy działania kontrolno-nadzorcze i prewencyjne Państwowej Inspekcji Pracy koncentrowały się na eliminowaniu i zapobieganiu zagrożeniom w miejscu pracy. Wnikliwe kontrole stanu przestrzegania przepisów bhp m.in. w instytucjach kultury, w podmiotach leczniczych, w budownictwie, w górnictwie, przy pozyskiwaniu drewna, w podziemnych zakładach górniczych, w zakładach odlewniczych, w zakładach nowo powstałych, w zakładach przyłączonych bezpośrednio do sieci dystrybucyjnej energii elektrycznej średnich napięć, zakładach azotowych branży chemicznej, przy wykonywaniu prac w leśnictwie, w zakładach chowu koni i bydła oraz wielu innych branż wykazały liczne nieprawidłowości, które zostały usunięte w wyniku działań PIP.

Kontynuowany był program wzmożonego nadzoru Inspekcji Pracy w grupie zakładów przemysłowych, charakteryzujących się bardzo wysokim poziomem zagrożeń. W 2014 r. objęliśmy nim 53 zakłady. Osiągnęliśmy w nich znaczącą poprawę m.in. w zakresie przygotowania pracowników do pracy, organizacji transportu wewnątrzzakładowego, dostosowania maszyn do wymów bezpieczeństwa i higieny pracy. Przyczyniło się to do znacznego ograniczenia zagrożeń.

Inspektorzy pracy zbadali w roku sprawozdawczym przyczyny i okoliczności zgłoszonych do Inspekcji ponad 2 tys. wypadków przy pracy (2013 r. – 1999). W wypadkach tych poszkodowanych zostało 2349 osób (2013 r. – 2454), w tym 267 osób poniosło śmierć (2013 r. – 339), a 768 doznało ciężkich obrażeń ciała (2013 r. – 781). Najliczniejszą grupę poszkodowanych – 1021 osób – stanowiły osoby o krótkim – do roku – stażu pracy w danym zakładzie. Wśród nich co trzecia ofiara śmiertelna wypadku była w wieku od 50

od 59 lat. Natomiast wśród poszkodowanych ciężko w wypadkach w grupie najkrócej zatrudnionej w tym samym zakładzie, dominowały osoby młode – od 19 do 29 lat. Najwięcej wypadków ze skutkiem śmiertelnym odnotowano w budownictwie, przemyśle i górnictwie. Dochodziło do nich najczęściej przy pracach na rusztowaniu, na skutek upadku z drabiny, w wykopach, podczas wycinki drzew, wskutek porażenia prądem. Wśród ogółu poszkodowanych w wypadkach zbadanych przez organy Inspekcji Pracy zwiększył się, w porównaniu z rokiem poprzednim, odsetek osób zatrudnionych na innej podstawie niż stosunek pracy i objętych ubezpieczeniem wypadkowym (z 13,5% w 2013 r. do 15,4% w 2014 r.).

Równoległe z działaniami nadzorczo-kontrolnymi, Państwowa Inspekcja Pracy prowadziła liczne przedsięwzięcia prewencyjne i edukacyjne. Realizowaliśmy 5 programów prewencyjnych, ukierunkowanych na branże (budownictwo, przetwórstwo przemysłowe), konkretne typy zagrożeń zawodowych (praca z maszynami), prewencję wypadków przy pracy, mikroprzedsiębiorstwa oraz zagrożenia czynnikami psychospołecznymi. Przeprowadziliśmy 2 etap znanych już kampanii: „Bezpieczeństwo pracy zależy od Ciebie”, „Zanim podejmiesz pracę”, „Szczepnij życie! Bezpieczna praca w gospodarstwie rolnym”. Wśród licznych programów prewencyjno-informacyjnych na uwagę zasługują „Budowa. Stop wypadkom!” oraz „Zdobądź Dyplom PIP”. W programie edukacyjnym „Kultura bezpieczeństwa” dla szkół ponadgimnazjalnych, realizowanym we współpracy z CIOP-PIB, uczestniczyło ok. 500 placówek oświatowych. Ponad 1300 nauczycieli przeprowadziło zajęcia z zakresu bezpieczeństwa pracy dla 80 tys. uczniów. Państwowa Inspekcja Pracy opublikowała ulotki, broszury i plakaty, wspierające realizację zadań kontrolnych i prewencyjnych w nakładzie ok. 660 tys. egzemplarzy.

Rok sprawozdawczy przyniósł dalszy rozwój współpracy międzynarodowej wynikającej z członkostwa w Unii Europejskiej i organizacjach międzynarodowych. Złożyły się na nią liczne kontakty z partnerami zagranicznymi na poziomie centralnym i regionalnym. Nasi inspektorzy uczestniczyli w programie wymiany inspektorów pracy, w spotkaniach grup roboczych, wspólnych kampaniach i innych projektach prewencyjnych, seminariach i konferencjach.

Działania kontrolno-nadzorcze Państwowej Inspekcji Pracy w roku sprawozdawczym doprowadziły do likwidacji bezpośrednich zagrożeń dla życia i zdrowia 71 tys. pracowników. W wyniku ubiegłorocznych działań 7,5 tys. osób będących stronami umów cywilnoprawnych, ale też 1,4 tys. osób pracujących bez żadnej umowy uzyskało potwierdzenie na piśmie istnienia stosunku pracy. Blisko 11 tys. pracowników różnych branż wykorzystowało zaległe urlopy wypoczynkowe.

W wyniku realizacji zastosowanych przez inspektorów pracy środków prawnych - poleceń, wniosków w wystąpieniach i decyzji płacowych wyegzekwowano dla ok. 83 tys. pracowników przysługujące im wynagrodzenia i inne świadczenia ze stosunku pracy na kwotę 105,5 mln zł. Odzyskaliśmy też znaczące kwoty na rzecz funduszy państwowych. Na Fundusz Pracy płatnicy wpłacili zaległe składki za ok. 26 tys. pracowników na łączną kwotę 2,5 mln zł.

Skala nieprawidłowości w zakresie przestrzegania prawa pracy w 2014 r., jak również społeczne skutki występujących naruszeń prawa wymagają kontynuacji działań kontrolno-nadzorczych oraz prewencyjnych przez Państwową Inspekcję Pracy. Dotyczy to zwłaszcza tych sektorów gospodarki i zakładów, w których ryzyko utraty życia lub zdrowia jest najwyższe, a popełniane naruszenia są szczególnie dotkliwe dla zatrudnionych.

Wraz z diagnozą stanu praworządności w stosunkach pracy przedłożone sprawozdanie zawiera wnioski i propozycje regulacji prawnych niezbędnych dla ograniczenia skali nieprawidłowości. Realizując swoje uprawnienia (określone w art. 18 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy), skierowałam w roku sprawozdawczym do właściwych ministrów 8 wniosków legislacyjnych. Zawierały one propozycje wydania nowych przepisów, jak też nowelizacji już istniejących aktów prawnych. Wielokrotnie zgłaszałam potrzebę zmian m.in. w zakresie potwierdzania na piśmie warunków umowy o pracę przed faktycznym dopuszczeniem do pracy, czy wyłączenia inspektorów pracy z obowiązku uprzedniego informowania o zamiarze przeprowadzania kontroli wynikającego z ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.

Kończąc, pragnę wyrazić nadzieję, że bogaty materiał statystyczny, będący świadectwem ogromnego zaangażowania inspektorów pracy w realizację ustawowych zadań, przede wszystkim zaś wnioski i propozycje rozwiązań prawnych, które wynikają z ubiegłorocznej działalności Państwowej Inspekcji Pracy w sposób realny przełożą się na poprawę stanu przestrzegania prawa pracy w naszym kraju.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję za przedstawienie sprawozdania.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Pani Zbigniew Janowski, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Zbigniew Janowski:

Jak co roku z dużym zainteresowaniem zapoznałem się ze sprawozdaniem z działalności Państwowej Inspekcji Pracy. W imieniu własnym, organizacji związkowych zrzeszonych w OPZZ, a szczególnie Związku Zawodowego „Budowlani” pragnę złożyć pani inspektor Iwonie Hickiewicz podziękowania za kolejny bardzo pracowity rok działalności Inspekcji. Proszę o przekazanie tych podziękowań wszystkim pracownikom Inspekcji Pracy w całym kraju.

Z lektury przedłożonego sprawozdania wynika, że liczba zadań Inspekcji Pracy rośnie z roku na rok. Polski rynek pracy jest specyficzny. Jego funkcjonowanie w minimalnym stopniu bazuje na samoregulacji, której wyrazem w Europie są sektorowe porozumienia zbiorowe. Niepokojący jest stały – dość szybki – spadek liczby zawieranych układów zbiorowych w Polsce. Pani minister wskazała tę tendencję w sprawozdaniu. Ponadzakładowych układów zbiorowych pracy praktycznie nie ma w naszym kraju. Zwracam uwagę, że Kodeks pracy i ustawy rzadko uwzględniają specyfikę sektorową. Są dość sztywne, pełne luk, wymagają interpretacji. Z drugiej strony mamy niewydolny, źle funkcjonujący wymiar sprawiedliwości. W tym środowisku działa Inspekcja Pracy, która chcąc nie chcąc staje się swoistą wyrocznią zarówno dla pracodawców, jak i dla pracowników. Mimo zdarzających się sporów w indywidualnych przypadkach, mniej istotnych pretensji, związki zawodowe doceniają i wysoko oceniają pracę Inspekcji.

Sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy jest dla mnie dokumentem szczególnym, o wysokiej jakości. Służy mi przez cały rok jako wartościowy i – co chciałbym podkreślić – unikalny materiał opisujący rzetelnie stan polskiego rynku pracy. W Polsce nie ma podobnego dokumentu, łączącego statystyki rynku pracy z uczciwymi analizami przeprowadzonymi na podstawie faktów. Dotyczy to nie tylko – jak niektórzy sądzą – wąsko rozumianego bezpieczeństwa pracy, ale całego systemu społecznych stosunków pracy. Związki zawodowe bardzo często korzystają z tego dokumentu nie tylko w kraju, ale także na różnych spotkaniach w Europie.

Co w tegorocznym sprawozdaniu zasługuje na szczególną uwagę? Dla mnie bardzo istotny jest rozwój różnych form promocji i prewencji, nie tylko nowych, ale też dawnych, obejmujących jednak coraz większe grupy odbiorców. Politykę PIP, polegającą na poszerzaniu sfery współpracy, oceniam jako niezwykle racjonalną i rozsądną. Jeśli Państwowa Inspekcja Pracy dysponuje ograniczonymi środkami i zasobami ludzkimi, to jedyną skuteczną formą poszerzania pola działalności jest organizowanie współpracy w realizacji jej celów, poszukiwanie sojuszników i współpracowników. Przykładem może być Porozumienie dla Bezpieczeństwa w Budownictwie, które zawarły największe firmy budowlane, a także Rada Głównego Inspektora Pracy ds. Bezpieczeństwa Pracy w Budownictwie. Ten kierunek jest słuszny i należy go promować. Z satysfakcją stwierdzam, że stanowi on jedną z kluczowych form aktywności Inspekcji Pracy.

Niemal całkowicie zgadzam się z wnioskami końcowymi zawartymi w sprawozdaniu. To dość odważne wnioski. Dotykają obszarów, w których ustawodawca czyni zdecydowanie za mało – jak w przypadku zatrudniania na podstawie umów cywilnoprawnych – lub uchwała przepisy mało przemyślane – jak w przypadku regulacji dotyczących czasu pracy.

Sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2014 r. oceniamy bardzo wysoko. Ten dokument powinniśmy polecić politykom jako lekturę obowiązkową. Być może pozwoliłaby ona na lepsze zrozumienie realiów rynku pracy i ocenę realnych potrzeb. Tradycyjnie dziękuję Państwowej Inspekcji Pracy za pamięć o branży budowlanej.

nej, drzewnej i leśnej. Mimo znacznego poszerzenia liczby sektorów i obszarów, objętych kontrolami i działaniami prewencyjnymi Inspekcja Pracy nie zapomniała o sektorach, w których występują duże zagrożenia, a potrzeby ochrony środowiska i pracy są bardzo wysokie. Z pełnym przekonaniem rekomenduję przyjęcie przez Radę pozytywnej opinii w sprawie sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2014 r.

Członek Rady Ochrony Pracy Elżbieta Rafalska:

Chciałabym zwrócić uwagę na naruszenie przepisów o czasie pracy w jednym z wybranych sektorów, o który pytałam w ubiegłym roku podczas omawiania sprawozdania z działalności PIP. Chodzi o sektor bankowy. Argument o trudnej sytuacji ekonomicznej używany niekiedy jako uzasadnienie nieprzestrzegania przepisów nie może mieć tu zastosowania. Media prawie nie informują o sektorze bankowym. Więcej mówimy o przestrzeganiu norm czasu pracy kierowców czy pracowników ochrony zdrowia. Tymczasem – jak wynika ze sprawozdania – nieprawidłowości w sektorze bankowym w zakresie prowadzenia ewidencji czasu pracy wzrosły prawie o 3% w porównaniu do 2012 r. To dowodzi, iż naprawdę nie wiemy jak duża jest rzeczywista skala niewypłacanych nadgodzin wypracowywanych w tym sektorze. Nierzetelna ewidencja czasu pracy to punkt wyjścia do dalszych ocen.

Chciałabym zwrócić uwagę Inspekcji na – moim zdaniem – niekiedy „rozpieszczane” sektory, które tak profesjonalnie funkcjonują, iż przypuszczenia, że mogą tam wystąpić nieprawidłowości wydają się mało prawdopodobne, bo tam wszystko jest profesjonalne i znakomite. Okazuje się, że jednak nie do końca tak jest. Zatem polecam ten sektor większej uwadze Inspekcji Pracy.

Skala naruszenia tych przepisów wzrasta z roku na rok. Czy podany procent oddaje liczbę pracowników? Myślę, że ze względu na ogólność tego stwierdzenia nie możemy powiedzieć, jakie są nieprawidłowości np. w zakresie wypłaty za nadgodziny. Proszę też o bliższe informacje jak ta kwestia przedstawia się w sektorze ochrony zdrowia, szczególnie gdy chodzi o zatrudnienie lekarzy, bo staje się już normą, że niemal wszyscy lekarze, albo zdecydowana większość obecnie pracuje na kontraktach. Dlatego zidentyfikowanie pewnych zjawisk nie jest łatwe.

Dołączam się do podziękowań. Sprawozdanie jest profesjonalne i wyczerpujące. Ilustruje ciężką pracę wykonywaną przez PIP. Ale musimy pamiętać, że olbrzymia liczba pracowników obawia się zgłaszać do Inspekcji. Doświadczam tego w moim biurze poselskim. Gdy pracodawca dowiaduje się np. o umówionych spotkaniach z lekarzami lub innymi pracownikami, są one odwoływane. Konsekwencje prób spotkania z posłem bywają bolesne. Nie mówię wprost o takich przypadkach, żeby nie narażać kolejnych osób. Te nieprawidłowości są trudne do ujawnienia, dokonują się w sferze psychicznej dominacji czy może przemocy, bo jak to inaczej nazwać?

Członek Rady Ochrony Pracy Andrzej Paszkiewicz:

Z dużym zainteresowaniem zapoznałem się z przedłożonym sprawozdaniem. Porównywałem je z wcześniej omawianym przez Radę Ochrony Pracy programem działania Państwowej Inspekcji Pracy. Zaplanowane zadania zostały wykonane. O efektach ich realizacji świadczy dalsze zmniejszanie liczby wypadków śmiertelnych i ciężkich. To bardzo istotne.

Sądzę, że przy omawianiu konferencji czy spotkań międzynarodowych celowe byłoby podawanie nazwisk osób wygłaszających referaty, analogicznie jak to jest robione w sprawozdaniach dotyczących programów wieloletnich realizowanych przez Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy. Również celowe byłoby wzmianki dotyczące strony finansowej, bo olbrzymia liczba realizowanych zadań niewątpliwie wymaga również wsparcia ze strony Rady Ochrony Pracy, tak jak to czyniliśmy w odniesieniu do programu wieloletniego realizowanego przez Centralny Instytut Ochrony Pracy. Czy środki finansowe, które były do dyspozycji w 2014 r. w pełni zaspokajały potrzeby Państwowej Inspekcji Pracy?

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:

Akcję sprawozdawczą prowadzoną przez Państwową Inspekcję Pracy, na którą składa się nie tylko dzisiejsze przedstawienie sprawozdania, ale – mam nadzieję – wcześniejsze

wizyty okręgowych inspektorów w biurach parlamentarnych, organizacji związkowych i organizacji pracodawców można uznać za szczerą. To bodajże trzeci raz, kiedy Państwowa Inspekcja Pracy staje się ofensywna, ale nie atakująca, posługuje się językiem postulatów. Ale przyjęcie kompetentnego stanowiska wymaga wcześniejszego zapoznania się ze stanowiskami stron społecznych. Nie słyszałem tych stanowisk. Nasza dyskusja ma ramy czasowe. Byłoby dobrze, gdyby w przyszłości takie sprawozdania były jednak poprzedzone stanowiskami, uchwałami, opiniami central związkowych i pracodawców. Dzisiaj możemy mówić o pewnym poziomie ogólności. Jest szereg zagadnień, których nie jesteśmy w stanie przedstawić podczas posiedzenia Rady. Chciałbym złożyć wniosek formalny, aby w przyszłości sprawozdanie było przedstawiane po zaopiniowaniu przez różne instytucje, w tym rząd, aby Rada Ochrony Pracy mogła podjąć syntetyczne stanowisko.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Rada Ochrony Pracy w pierwszej kolejności wypowiada się w sprawie sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy. Swoje stanowisko przekazuje Sejmowi. Sejm rozpatrując sprawozdanie dysponuje stanowiskiem Rady i opiniami partnerów społecznych. Przeprowadza debatę i po niej przyjmuje sprawozdanie. Proszę zwrócić uwagę, że w Radzie Ochrony Pracy zasiadają przedstawiciele różnych grup – związków zawodowych, pracodawców, parlamentarzysty, przedstawiciele nauki, osoby wskazane przez premiera. Przekrój jest bardzo duży. Wniosek pana senatora jest nieuzasadniony. Nie będzie takiej reprezentacji przy rozpatrywaniu sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:

Pani przewodnicząca *ex cathedra* odrzuciła mój wniosek. Rada Ochrony Pracy jest organem nadzoru, podejmuje decyzje i w gruncie rzeczy – w moim przekonaniu – zamyka dyskusję. Prawda, że ostateczne stanowisko przyjmuje parlament. Ale debata nad sprawozdaniem z działalności PIP zapewne – co mówię z żalem – nie będzie pierwszym punktem posiedzenia Sejmu. Nie będzie to duża debata na miarę konwencji o przemocę. Gdyby jednak związki zawodowe i organizacje pracodawców przedstawiły swoje stanowiska w formie uchwały, to moim zdaniem, mielibyśmy znacznie bogatszy materiał. Jeżeli mój wniosek nie podoba się pani przewodniczącej, to apeluję o inną formę, żeby uciec od rutyny rozpatrywania tego dokumentu.

Przechodząc do sprawozdania – jest ono – jak powiedziałem – niezwykle szczerze. Ale każdy zapyta – i co z tego? Trzeci raz pani minister bardzo grzecznie i poprawnie politycznie powiada, że w niektórych dziedzinach niewiele zmienia się. Nie jest to zjawisko marginesowe. Mówimy o prawie pracy. Zgadzam się ze wszystkimi opiniami, że zmienia się bardzo dużo w zakresie ochrony, bezpieczeństwa i warunków pracy, nawet środowiska pracy, choć tu jest mniej sukcesów; środowisko pracy nie jest przyjazne dla pracowników. Tym niemniej pozostają olbrzymie obszary wskazane w sprawozdaniu – budownictwo, handel, usługi czy służba zdrowia, w których sytuacja w zasadzie nie zmienia się. Postulat sprawiedliwości w stosunkach pracy jest aktualny. Myślę, że przeprowadzenie dyskusji nad tą kwestią wzbudziłoby zainteresowanie zwykłych ludzi, a nie tylko działaczy.

Stosunków pracy w państwie demokratycznym nie można uznać za właściwe, jeżeli odstępuje się od umów i układów zbiorowych. Zwracam również uwagę na działalność sądownictwa pracy, które jest przeciwieństwem instytucją wymiaru sprawiedliwości. Chciałbym poznać opinię wymiaru sprawiedliwości na temat problemów poruszanych przez panią minister Hickiewicz.

Członek Rady Ochrony Pracy Maciej Duszczyk:

Tradycyjnie chciałbym odnieść się do kwestii zatrudniania cudzoziemców. W styczniu i lutym br. odnotowano bardzo duży wzrost rejestrowanych oświadczeń. Apeluję do Państwowej Inspekcji Pracy o zwrócenie uwagi na tę kwestię. W sprawozdaniu jest mowa o dużej liczbie problemów na polskim rynku pracy, które wynikają z zatrudnienia głównie Ukraińców na podstawie oświadczeń. Dlaczego mimo wprowadzenia nowych regulacji – może one jeszcze zbyt krótko funkcjonują – sytuacja nie poprawia się? Czy bardzo trudna

sytuacja na Ukrainie, w niektórych regionach dramatyczna, powoduje, że te osoby są w stanie akceptować warunki zatrudnienia, których 1 czy 1,5 roku temu nie akceptowały? To postępujący proces wchodzenia cudzoziemców na polski rynek pracy. Oceniam go jako pozytywny.

Badając to zjawisko, stwierdziliśmy, że Ukraińcy na polskim rynku pracy są niejako niewidzialni. Coś o nich wiemy, ale to nie jest taka grupa osób, którą możemy spotkać w innych państwach. Musimy sobie zdawać sprawę, że sytuacja na Ukrainie zapewne nie poprawi się prędko. Polski rynek pracy znajdzie się pod dużo większym naporem kategorii osób, które w Polsce widzą miejsce, z którego będą mogły transferować część swoich dochodów na utrzymanie swoich rodzin na Ukrainie. To – moim zdaniem – kwestia pewnej odpowiedzialności Polski. Mogę ją porównać z odpowiedzialnością Niemiec na początku lat 90-tych, które zdecydowały się na duże otwarcie rynku pracy dla Polaków, aby wspierać pewne procesy zachodzące w naszym kraju. Natomiast Niemcy – i stąd płyną wnioski dla Polski – bardzo ostro zwalczały patologie związane z większym napływem pewnych kategorii cudzoziemców na rynek pracy.

Bardzo proszę o bardziej szczegółowe wyjaśnienia – będę zobowiązany, jeżeli otrzymam je na piśmie – dlaczego mimo wejścia nowych przepisów sytuacja nie ulega poprawie, mimo wskazania w sprawozdaniu pozytywnych aspektów, jak chociażby praktyczne wyeliminowanie zjawiska zatrudniania cudzoziemców nielegalnie przebywających w Polsce. To bardzo istotne. Cudzoziemcy wjeżdżają do Polski legalnie, mają prawo pobytu, natomiast są nielegalnie – czyli niezgodnie z prawem – zatrudnione. To jest lepsza sytuacja niż gdyby przebywali nielegalnie w naszym kraju.

Należy podjąć kwestie związane z napływem Ukraińców na terytorium Polski. Proponowaliśmy kilka rozwiązań dotyczących przekształcenia migracji czasowej w migrację długookresową po spełnieniu pewnych warunków związanych z legalizacją nie tylko pobytu, ale również zatrudnienia, opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, podatków itp. To może pozwoli na pewną poprawę. Ale musimy też być przygotowani na to, co dzieje się. Przypominam, że w okresie styczeń – luty nastąpił wzrost o 180% rejestrowanych oświadczeń. Ta skala zwiększa się. W jaki sposób zapobiegać wykorzystywaniu tych pracowników, a z drugiej – przekształcić to w korzyści dla Polski, co – moim zdaniem – jest możliwe.

Na str. 200 sprawozdania znajduje się zestawienie ilustrujące ile osób faktycznie do Polski przyjeżdża i ile jest faktycznie zatrudnionych. Te dane potwierdzają nasze badania naukowe, z których wynika, że ok. 70% osób, którym wydano oświadczenie przyjeżdża do Polski. W dokumencie użyto sformułowania – „otrzymało wize i wjechało na terytorium RP”. Czy chodzi o osoby, które otrzymały wizę? Czy też są to osoby, które po otrzymaniu wize wjechały na terytorium naszego kraju? Rozumiem, że są to osoby, które wjechały. Przydałyby się jeszcze dane – jeżeli Straż Graniczna je ma – ile osób otrzymało wizę, a ile nie przekroczyło granicy, bo to zjawisko też występuje.

Przypominam trzy kwestie – rejestracja oświadczenia, otrzymanie wize, a następnie wjazd na terytorium Polski. 69% otrzymało wizę i wjechało na terytorium RP. Ile osób faktycznie otrzymało wizę? 28% cudzoziemców podjęło zatrudnienie w miejscu, w którym było wystawione oświadczenie, co pokazuje dalszą patologizację tego zjawiska. Czy i jak działa system przewidujący konieczność informowania o podjęciu lub niepodjęciu zatrudnienia? Czy można go w jakiś sposób poprawić, na przykład poprzez wprowadzenie do ustawy przepisu zakładającego wygasanie oświadczenia, gdy pracodawca nie informuje, że dana osoba przyjechała do jego zakładu. Odnosiliśmy się do tej kwestii w ubiegłym roku.

Ostatnia sprawa dotyczy agencji zatrudnienia. W tym obszarze nie widać poprawy. Połowa agencji działa niezgodnie z prawem. Podjęto wiele działań mających na celu poprawę sytuacji. Doceniam współpracę z Niemcami, Holandią, kontrolę itp. Ale może po prostu nic nie da się zrobić, bo system jest tak skonstruowany? Jest swobodny przepływ pracowników. Oni korzystają z pośrednictwa agencji, mają z tego zysk. Różnice między Polską a Holandią czy Niemcami są na tyle duże, że zawsze znajdują się luki. Zarówno pracownik, jak i agencja będą zainteresowane, aby nie zgłaszać tego problemu. Wydaje się, że państwo ma tutaj znacznie mniej do powiedzenia.

Zastępca przewodniczącej Rady Ochrony Pracy Stanisław Stolorz:

Chciałbym podziękować pani minister Iwonie Hickiewicz oraz zespołowi za merytoryczny i bardzo dobrze przygotowany materiał. Przeprowadzenie ponad 90 tys. kontroli świadczy o ogromnym wysiłku Inspekcji Pracy.

Chciałbym wspomnieć o finansowaniu, gdyż tej kwestii brakuje w sprawozdaniu. Wielki wysiłek inspektorów pracy powinien zostać uhonorowany i opłacony w należyty sposób. Wiemy, że w Inspekcji – podobnie jak w sferze budżetowej – nie było też podwyżek. Powinniśmy pochylić się nad tą sprawą.

Niepokojącą kwestią, którą dostrzegłem w sprawozdaniu jest ewidencja pracowników wykonujących pracę w szczególnych warunkach i o szczególnym charakterze. Taki obowiązek istnieje od 1 stycznia 2010 r. Jutro jest posiedzenie komisji zajmującej się tą problematyką.

Chciałbym serdecznie podziękować Inspekcji za bardzo duży trud poświęcony mojej branży. Mówię o ograniczeniach zagrożeń zawodowych pracowników prowadzących roboty torowe. Rzeczywiście to istotny problem w przedsiębiorstwach kolejowych. Dziękuję m.in. za broszurkę dotyczącą tych zagrożeń. Słowa wdzięczności kieruję także za szkolenia. Państwowa Inspekcja Pracy organizuje je np. w ośrodku wrocławskim dla wszystkich central związkowych. Są na bardzo wysokim poziomie. Nawijając do wypowiedzi pana senatora Rulewskiego, chciałbym stwierdzić, że obecnie Rada Ochrony Pracy stanowi jedyny obszar dialogu, w którym wszyscy możemy wymienić poglądy.

Zastępca przewodniczącej Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Chciałbym nawiązać do dwóch wypowiedzi na temat układów zbiorowych pracy. Podzielam niepokój ich autorów, że liczba układów zbiorowych spada. Wydaje mi się, że mam receptę na odwrócenie tego niekorzystnego trendu. Moim zdaniem, trzeba sięgnąć do przyczyn zmniejszającej się popularności układów zbiorowych. Zwracam uwagę, że art. 9 § 2 i 3 Kodeksu pracy przewiduje, iż układy zbiorowe pracy nie mogą dla pracownika być mniej korzystne niż rozwiązania kodeksowe, analogicznie w przypadku relacji między regulaminem pracy i układem zbiorowym. Ale – jak okazuje się – dla pracodawcy mogą być mniej korzystne. Obecnie układy zbiorowe działają w jedną stronę. Stąd niechęć przynajmniej części pracodawców do podpisywania układów, które poszerzają uprawnienia pracowników, ale nie rozszerzają uprawnień pracodawcy. Wydaje mi się, że gdyby zastosować nieco inną optykę, jeśli układ zbiorowy pracy mógłby stać się lokalnym albo branżowym, albo lokalnym i branżowym małym kodeksem pracy, gdyby uchylić dwa paragrafy, o których wspominałem oraz dopuścić – podkreślam – za zgodą związków zawodowych do pewnego uelastycznienia relacji między pracownikiem a pracodawcą w obie strony, to wzrosłaby liczba układów. Mogłyby być zawierane z korzyścią dla obu stron.

Członek Rady Ochrony Pracy Karol Bielski:

Przedłożone sprawozdanie zawiera szereg danych oraz przedstawia – jak powiedział pan Janowski – obraz rynku pracy i zagadnień z tym związanych. Chciałbym zwrócić uwagę na kilka kwestii. Sądzę, że należy pozytywnie ocenić skuteczność Państwowej Inspekcji Pracy w zakresie egzekwowania przestrzegania przepisów. Mówię to w kontekście orzeczeń sądowych podjętych w wyniku wniosków składanych przez Państwową Inspekcję Pracy. Zwracam także uwagę na wysoką skuteczność postępowań wszczynanych przez prokuratorów. To świadczy o merytorycznym i kompletnym przygotowaniu wniosków. Dzięki temu mogą być rozpatrywane pozytywnie. Na pewno poprzedzone są rozważnym działaniem.

Po reformie organizacji sądów z przełomu 2010/2011 spadła dostępność pracowników do sądownictwa pracy. Nastąpiła wówczas likwidacja wielu wydziałów.

Niekorzystną wydaje się tendencja odmowy wszczęcia postępowania w przypadku naruszenia art. 225 § 2 Kodeksu karnego, czyli kiedy podmioty zobowiązane utrudniają Państwowej Inspekcji Pracy wykonywanie czynności służbowych. Jak zaznaczono w sprawozdaniu, uzasadniane jest to głównie brakiem dostatecznych znamion popełnienia czynu zabronionego lub że jest to wynik działania nieumyślnego. Na ocenę działalności Państwowej Inspekcji Pracy wpływa skuteczność podejmowanych działań oraz nieuchronność sankcji, a nie ich wysokość. Natomiast brak penalizacji działań obstruk-

cyjnych wobec działalności Państwowej Inspekcji Pracy należy ocenić negatywnie. Na pewno to wpływa na obniżenie autorytetu PIP.

Kolejna kwestia dotyczy stwierdzonych naruszeń prawa pracy w zakresie czasu pracy i wynagrodzenia za pracę. Czas pracy jest dla pracodawców na pewno skomplikowanym zagadnieniem, ale każdy musi sobie z nim radzić. Moim zdaniem, istotnym problemem jest ocena funkcjonowania rozwiązania polegającego na wprowadzeniu przedłużonego 12-miesięcznego okresu rozliczeniowego. To rozwiązanie można wprowadzić na podstawie ogólnych kryteriów, czyli np. uzasadnionych potrzeb pracodawcy. Trudno wyraźnie odnieść się czy w konkretnym przypadku te przesłanki wystąpiły czy nie.

Wiążą się z tym kolejne zagadnienia, mianowicie może wystąpić nieprzestrzeganie norm czasu pracy. Dotyczy to przede wszystkim osób, które złożyły do pracodawcy wnioski o indywidualny rozkład czasu pracy oraz osób, które mają różne natężenie pracy w różnych miesiącach roku. Podam konkretny przykład. Pracownik w wyniku odpowiedniego zastosowania rozkładu czasu pracy w pewnych miesiącach wypracowuje swoją normę czasu pracy i „nadpracowuje” kosztem kolejnych miesięcy. W skrajnym przypadku może dojść do sytuacji, że w danym miesiącu on nie powinien wykonywać pracy, dlatego że zrealizował już normy przeciętne przyjęte w okresie rozliczeniowym. Jak zastosować wobec niego przepis – jeśli dobrze pamiętam – art. 129 § 4 Kodeksu pracy, który przewiduje, że jeśli pracownik w danym miesiącu nie wykonuje pracy, gdyż tak wynika z jego rozkładu czasu pracy, to powinno mu być przyznane minimalne wynagrodzenie. W drugiej części tego przepisu jest mowa, że jeżeli ma niższy wymiar czasu pracy, to minimalne wynagrodzenie powinno być odpowiednio niższe. A jeśli pracuje np. dwa dni, to jakiego rodzaju wynagrodzenie powinien otrzymać – minimalne czy odpowiednio do przepracowanych godzin? Oczywiście tu też jest rozróżnienie, jeżeli chodzi o wynagrodzenie stałe, godzinowe pracowników. To szereg problemów natury praktycznej, które wymagałyby jednoznacznego rozstrzygnięcia w przepisach. Pracodawcy mają naprawdę duży problem ze stosowaniem tych regulacji. Być może pomogłyby oficjalne interpretacje Państwowej Inspekcji Pracy.

Członek Rady Ochrony Pracy Krzysztof Gadowski:

Chciałbym serdecznie podziękować pani minister za przedłożony dokument. Chciałbym zwrócić uwagę na kwestię, która interesuje mnie jako pracującego w Zespole Skarg Rady Ochrony Pracy. Dziękuję za porady prawne i techniczne. PIP wykonała rzetelną pracę, udzieliła ponad 1,2 mln porad. Najliczniejszą grupę zgłaszających się po porady stanowili pracownicy (blisko 51%), kolejną – pracodawcy – 27%, związki zawodowe – 0,6%. To właściwy kierunek m.in. profilaktycznego działania Rady, za co serdecznie dziękuję.

Związki zawodowe korzystają ze szkoleń organizowanych przez Inspekcję Pracy, o czym wspominał pan przewodniczący Stolorz. Mam nadzieję, że to przełożyło się na liczbę skarg i wniosków kierowanych do Państwowej Inspekcji Pracy. Okazuje się, że w 2014 r. do PIP wpłynęło ogółem prawie 3 tys. skarg mniej niż w roku poprzednim. Jakie są relacje skarg kierowanych przez związki zawodowe w 2014 i 2013 r.? W jaki sposób z porad PIP korzystały organizacje związkowe?

Zastępca przewodniczącej Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:

Nie będę dziękować za sprawozdanie, bo jego przedłożenie jest obowiązkiem głównego inspektora pracy. Natomiast chcę podziękować za pracę PIP, którą sprawozdanie z konieczności tylko częściowo ilustruje.

Nie możemy uspokajać się zmniejszeniem liczby wypadków przy pracy zarówno ciężkich, jak i śmiertelnych oraz wypadków ogółem. Przypominam, że zmniejszyła się liczba zatrudnionych. Może okazać się, że częstość wypadków na 1000 zatrudnionych będzie większa.

Bardzo niepokojące są – nie odnotowano w tym zakresie wystarczającego postępu – nieprawidłowości w postępowaniu powypadkowym, w ustalaniu przyczyn i okoliczności wypadków przy pracy. Inicjatywa Inspekcji Pracy zorganizowania szkolenia w tym zakresie także dla instytucji państwowych, które mają w swoim zakresie działania tak specyficzne branże jak np. górnictwo, jest bardzo cenna. Aż trudno wyobrazić sobie jak

nielogiczne są protokoły powypadkowe. Przyczyny są mylone ze skutkami. To powoduje ich bezwartościowość dla profilaktyki. W tym obszarze jest bardzo dużo do zrobienia.

Natomiast w firmach, które podpisały Porozumienie dla Bezpieczeństwa w Budownictwie, a szczególnie u ich podwykonawców sytuacja rzeczywiście poprawia się. Zmniejsza się liczba umów niekorzystnych, niejasnych. Budownictwem, przetwórstwem przemysłowym i także służbą zdrowia trzeba zajmować się cały czas. Zatem za tę konsekwencję wypada podziękować Inspekcji Pracy i sygnatariuszom porozumienia.

Jeżeli chodzi o czas pracy, to myślę, że nie powinniśmy oszukiwać w kwestii przyczyn nieprawidłowości w tym zakresie. Otóż, mamy za mało specjalistów w niektórych dziedzinach, np. w służbie zdrowia. Jeżeli wprowadzilibyśmy – zgodnie z kodeksem 8-godzinny dzień pracy – to nie wiem, kto do jakiego lekarza dostałby się. Lekarze pracują dwie albo trzy doby. Tutaj zakłamujemy rzeczywistość. Możemy przerzucać te liczby, ale taka jest prawda. Podobnie na kolei – u przewoźników prywatnych są kontrakty. Chodzi o to, żebyśmy mieli świadomość, iż jest to trochę zakłamywanie rzeczywistości. 80% studentów medycyny rozpoczynających studia deklaruje, że będzie pracować tam, gdzie lepiej płacą. Zatem potrzebne jest rozwiązanie systemowe w zakresie kształtowania warunków pracy – organizacyjnych i finansowych. Organizacja pracy lekarza jest żalosna. Wypełnia wiele dokumentów, których nie powinien brać do ręki. Średni personel mógłby przejąć te działania, a lekarz byłby skoncentrowany na istocie swego zawodu.

Chciałabym zwrócić uwagę na – co może być ważne dla Państwowej Inspekcji Pracy i Rady Ochrony Pracy – projekt nowej ustawy o zdrowiu publicznym, który jest w uzgodnieniach międzyresortowych i zapewne niedługo zostanie skierowany do Sejmu. Określa zasady profilaktyki i promocji zdrowia. Zatem w dużej mierze wpisuje się w filozofię działania Państwowej Inspekcji Pracy. Projektowana ustawa wymienia m.in. zagrożenia zawodowe. Mówi też o wypadkach przy pracy. Przewiduje określone środki w NFZ na realizację programu promocji zdrowia. Wiele postulatów Rady dotyczących promocji i profilaktyki może zostać uwzględnione w tej ustawie. Należałoby również spojrzeć na sposób zapisania w ustawie działalności w tym obszarze, żeby był swego rodzaju haczyk, na którym będzie można później umieszczać najważniejsze problemy, które pojawią się w ciągu roku.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Muszę zaprotestować. Nie ma zgody na to, żeby lekarze i maszyniści pracowali po trzy doby. Rozmawialiśmy o tym na posiedzeniach Rady.

Członek Rady Ochrony Pracy Elżbieta Rafalska:

Ale tak jest.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Jeżeli maszynista przechodzi z jednej firmy do drugiej i pracuje kolejny wymiar czasu – nikt o tym nie wie, poza tym jest przyzwolenie na takie praktyki – to nie zgadzam się na to. Bo występuje zagrożenie bezpieczeństwa, życia i zdrowia pasażerów. Lekarz, który pracuje trzecią dobę nie jest w stanie normalnie funkcjonować. Nie możemy usprawiedliwiać tych nieprawidłowości argumentem, że będzie długa kolejka. Nie ma zgody, żeby tak pracować.

Pani poseł Beata Mazurek, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Beata Mazurek:

Dość dużo wypowiedzi dotyczyło działalności Państwowej Inspekcji Pracy. Chciałabym poruszyć kilka kwestii związanych z działalnością wewnątrzorganizacyjną Inspekcji Pracy. Czy państwo rozważali możliwość powtarzania egzaminów wrocławskich, do których przystępują pracownicy Państwowej Inspekcji Pracy? Po pierwsze – są to egzaminy kosztowne; po drugie – wymagają naprawdę dużo pracy od osób, które do nich przystępują; po trzecie – nie rozumiem, dlaczego są aż tak duże restrykcje – osoby zdobywające różne aplikacje mają możliwość powtórnego zdawania egzaminów, w przypadku PIP nie ma takiej możliwości. Z czego to wynika? Apeluję do kierownictwa Inspekcji o umożliwienie osobom, które z różnych przyczyn – niekoniecznie związanych z brakiem wiedzy – nie zdały egzaminu, powtórnego zdawania.

Proszę panią minister o przeanalizowanie polityki awansów pracowników zatrudnionych w Inspekcji Pracy. Znam przypadki, że ludzie, którzy pracują w jednym okręgu, ale w różnych oddziałach mają różne stopnie awansu, mimo że zostali zatrudnieni w tym samym czasie, otrzymywali nagrody, nie mieli żadnych wpadek. Dla mnie nasuwa się prosty wniosek – kto bliżej ucha okręgowego inspektora, to otrzymuje awans, a kto dalej to mu trudniej. Chciałabym mylić się. Dotyczy to okręgu lubelskiego. Proszę o przeanalizowanie awansów w tym okręgu.

Kolejna sprawa wiąże się ze szkoleniami. Cieszę się, że państwo wspomnieliście o szkoleniach, które przeprowadzacie. Wiem, że one są adresowane do wszystkich pracowników. Ale czy wśród osób wymienionych w grupie pracownicy są takie, które szkołę się kilka razy. Wiem, że pracownicy Inspekcji Pracy są nieco wypaleni zawodowo. Znam przypadki, że na szkolenia jeżdżą ciągle te same osoby. Chciałabym mieć pewność, że szkolenia adresowane są do wszystkich i uczestniczą w nich różni ludzie.

Chciałabym prosić o przeanalizowanie przeprowadzania kontroli przez inspektorów pracujących w różnych oddziałach. Chodzi o rotację inspektorów przeprowadzających kontrole w różnych zakładach. Znam przypadki, kiedy w zakładzie X kilkakrotnie prowadził kontrole przysłowiowy inspektor Kowalski, następnie przyszedł pan Zieliński i wykazał wiele nieprawidłowości. Pytał: Jak to się stało, że Kowalski był tyle razy i nie widział tego, co ja dostrzegłem. Doceniam to, co państwo napisali sprawozdaniu z działalności Państwowej Inspekcji Pracy, ale zadając te pytania chciałabym mieć pewność, że ludzie, którzy być może sięgną do biuletynu albo słuchają transmisji z posiedzenia, będą wiedzieć, iż poza tym, że Inspekcja Pracy kontroluje przestrzeganie prawa pracy przez pracodawców, również dba o pracowników zatrudnionych w PIP. Sądzę, że rolą Rady Ochrony Pracy jest także troska o to, aby działalność inspektorów pracy nie budziła żadnych zastrzeżeń, żeby nie dochodziło do sytuacji, kiedy podległy pracownik pyta okręgowego inspektora pracy dlaczego nie został awansowany i otrzymuje odpowiedź – bo nie. Taka odpowiedź jest nie do przyjęcia. Bardzo proszę panią minister o zwrócenie okręgowym inspektorom pracy uwagi, że jeżeli nie znają odpowiedzi, albo nie chcą odpowiadać, to niech podadzą się do dymisji, bo nie jest tak, że ludzie są niezastąpieni.

Członek Rady Ochrony Pracy Zdzisław Trela:

Serdecznie dziękuję za szkolenia prowadzone przez Inspekcję Pracy.

Rynek wymógł kupowanie urządzeń, które nie szkodząby pracownikowi. W supermarketach są najnowocześniejsze urządzenia. Natomiast brakuje jednej rzeczy, na którą nie zwróciła uwagi Państwowa Inspekcja Pracy. Otóż, ludzie wdychają wszystkie pyły, które pochodzą z piekarni. Czy to jest zgodne z przepisami, czy nie? Nikt tego nie kontroluje. Kurz unosi się w supermarkecie. I wlatuje do tej kadzi, gdzie mieszają ciasta. Poza tym to są substraty sprowadzane z zagranicy. To nie jest nasza żywność. Prosiłbym o zwrócenie uwagi na te sprawy.

Członek Rady Ochrony Pracy Bożena Borys-Szopa:

Z omawianego sprawozdania wynika, że na inspektorach pracy ciąży ogrom obowiązków, większy z roku na rok. Starają się jak mogą, żeby zrealizować wszystkie powierzone im zadania. One niekoniecznie muszą wynikać ze zmiany prawa, ale choćby ze zmiany realiów. Zjawisko nielegalnego zatrudnienia cudzoziemców będzie narastało, uwzględniając kolejnych emigrantów, których mamy przyjąć. To niewątpliwie olbrzymie zadania dla Inspekcji Pracy. Dobrze wiemy, że w PIP nie mnoży się etatów. To zamknięty krąg, to określona liczba inspektorów z aplikacjami, którzy dokonują czynności kontrolne oraz określona liczba pracowników administracyjnych, na których nakłada się coraz większe obowiązki, m.in. czyni to Rada Ochrony Pracy, ale także organizacje związkowe czy pracodawców.

Wiem, że Inspekcja Pracy funkcjonuje obecnie w ramach budżetu zadaniowego. Wiem, że przy budżecie zadaniowym pani minister ma ograniczone możliwości, ale nie tak nie motywuje, jak odpowiednie wynagrodzenie, które – z tego co wiem – od kilku lat w Inspekcji nie uległo zmianie, a to może spowodować odpływ najlepszych pracowników. W Inspekcji Pracy zatrudnieni są najlepsi specjaliści w zakresie prawa pracy. Myślę, że powinniśmy w jakiś sposób wspomóc ten urząd, tak żeby pani minister miała możliwość

odpowiedniej gratyfikacji pracowników. I moje pytanie – jak pani radzi sobie z budżetem zadaniowym? Zapewne pani minister odpowie, że sobie radzi. Natomiast proszę wziąć pod uwagę, że są wśród nas parlamentarzyści, którzy pracują w różnych komisjach, w tym w Komisji Finansów Publicznych i być może trzeba do nich skierować apel o pomoc dla Inspekcji.

Dziękuję bardzo za wielki wysiłek wszystkich inspektorów pracy. Dziękuję za realizację porozumień zawartych pomiędzy partnerami społecznymi a Państwową Inspekcją Pracy. Pan senator Jan Rulewski mówił o opiniowaniu. Myślę, że opiniowanie jest na bieżąco dokonywane podczas normalnych rutynowych spotkań. Gdybyśmy chcieli wprowadzić taką praktykę, to musielibyśmy zmienić prawo i umieścić tę kwestię w ustawie o związkach zawodowych albo w ustawie o Państwowej Inspekcji Pracy. Jestem daleka od formalizowania dobrze funkcjonującej współpracy z organizacjami związkowymi i organizacjami pracodawców.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Wszyscy uważamy, że pracownicy Państwowej Inspekcji Pracy, ale także całej sfery budżetowej, powinni otrzymać podwyżki. Trzeba było wprowadzić oszczędności, ale obecnie przy wyeliminowaniu reguły finansowej otwierają się możliwości podwyżek wynagrodzeń. Jestem przekonana, że w przyszłym roku będą podwyżki wynagrodzeń dla pracowników Państwowej Inspekcji Pracy. Będziemy o tym pamiętać przy konstrukcji nowego budżetu.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

Proszę panią minister o udzielenie odpowiedzi.

Główny inspektor pracy Iwona Hickiewicz:

Chciałabym przede wszystkim podziękować za pozytywną ocenę pracy wszystkich pracowników Państwowej Inspekcji Pracy. Materiał, który przedstawiamy, to nie tylko statystyka z opisem, ale obraz tego, co w ubiegłym roku udało się dokonać wszystkim pracownikom Państwowej Inspekcji Pracy w określonych warunkach prawnych i finansowych.

Jeśli chodzi o otoczenie prawne, to nie pierwszy raz rozmawiamy o tej problematyce. Przepisy prawa pracy, na których bazuje Inspekcja Pracy, Kodeks pracy liczą ponad 40 lat. Dokonano chyba ok. 80 nowelizacji Kodeksu pracy. Staje się on coraz mniej czytelny. Sprawia trudności wszystkim, którzy z niego korzystają zarówno specjalistom, jak i pracodawcom i pracownikom. Myślę, że odwołanie się nad stworzeniem systemowego uregulowania kwestii prawa pracy, czyli nowego Kodeksu pracy niestety nie sprzyja rynkowi pracy. Nie będę powtarzać swoich opinii na temat opracowania nowego Kodeksu pracy. Mówiłam o tym w ubiegłym roku. Bardzo żałuję – myślę, że nie tylko ja, ale ci, którzy zajmują się prawem pracy – że niestety projekty Kodeksu pracy zarówno indywidualnego, jak i zbiorowego przedstawione w grudniu 2006 r. przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Pracy nie zostały poddane dalszym pracom. Dobrze, że zostały udostępnione choćby w wersji na stronie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, że można zapoznać się m.in. z propozycjami Komisji Kodyfikacyjnej w kwestii objęcia ochroną ze strony prawa pracy pracowników świadczących pracę na innej podstawie niż stosunek pracy. To były bardzo ciekawe rozwiązania, ale ich autorzy – członkowie Komisji Kodyfikacyjnej przyznają, że po upływie niemal dekady te rozwiązania tracą aktualność. Szkoda, że odmiennie niż w przypadku innych działów prawa, Komisja Kodyfikacyjna Prawa Pracy przestała działać.

Na naszej stronie internetowej publikowane są kolejne numery miesięcznika „Inspektor Pracy”. W ubiegłym miesiącu członkowie Rady otrzymali majowy numer. W każdym numerze z bieżącego roku zamieszczone są wywiady z autorytetami w dziedzinie prawa pracy, pod hasłem „Kodeks pracy i co dalej?”. Zaproponowałam redakcji „Inspektora Pracy” na bieżący rok – rok 40-lecia obowiązywania Kodeksu pracy – rozmowy z naszymi najwybitniejszymi profesorami, sędziami Sądu Najwyższego na temat przyszłości regulacji w dziedzinie prawa pracy. Ton tych wypowiedzi jest bardzo podobny – trzeba wypracować nową koncepcję prawa pracy i Kodeksu pracy odpowiadającą na obecne wyzwania rynku pracy. Gdy odpowiemy na pewne podstawowe pytania, to myślę,

że kwestie szczegółowe, w tym także obowiązywanie układów zbiorowych pracy, będzie łatwiej rozstrzygnąć.

Jeśli chodzi o finanse Państwowej Inspekcji Pracy, to należy powiedzieć o bazie, na podstawie której możemy działać w każdym roku. Z punktu widzenia interesów pracowniczych w Państwowej Inspekcji Pracy problem wynagrodzeń ma duże znaczenie. Przy różnych okazjach, przede wszystkim przy dyskusjach nad budżetem, nie ukrywam, że fachowcy zatrudnieni w PIP powinni być wyżej wynagradzani. Ostatnia podwyżka funduszu wynagrodzeń została dokonana w 2009 r., była zaplanowana przez głównego inspektora pracy panią Bożenę Borys-Szope. Niestety, od tamtego czasu wpadliśmy w wir ustaw obojętnych, które we wszystkich jednostkach budżetowych zamrażały fundusze płac. Nie twierdzę, że nie było roku, w którym nie dokonywano regulacji płacowych związanych z awansem, specjalizacją czy nagrodami, ale w ramach niezmiennego od lat funduszu płac. To kwestia restrykcyjnej, bardzo odpowiedzialnej polityki płacowej i polityki kadrowej. Myślę, że inaczej trudno byłoby funkcjonować przez tyle lat w takich realiach finansowych i wymaganiach stawianych Państwowej Inspekcji Pracy.

W ubiegłym roku na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych udało się przy zwiększeniu funduszu płac pozyskać 2,5 mln zł na nowe etaty. Bardzo dziękuję pani poseł Elżbiecie Rafalskiej za przekonywanie posłów do tego rozwiązania. Dziękuję parlamentarzystom za zrozumienie potrzeb Państwowej Inspekcji Pracy. Ta kwota przełożyła się na 40 nowych etatów. To przede wszystkim jedna dodatkowa aplikacja inspektorska w tym roku. Choć pamiętajmy, że wyszkolenie inspektora pracy trwa rok. Czyli ci, którzy rozpoczną aplikację inspektorską w II połowie br. zasilą kadrę inspektorską pod koniec przyszłego roku. Natomiast zadań – jak państwo doskonale wiecie – nie ubywa nam, a wręcz odwrotnie. Staramy się na miarę naszych sił, możliwości i środków je zrealizować.

Chciałabym teraz odnieść się do kilku kwestii. Jeśli chodzi o kontrolę i nadzór, bo na to zwracaliśmy uwagę w naszym sprawozdaniu, to od paru lat niektóre z planowanych tematów kontrolno-nadzorczych obudowywane są działaniami profilaktyczno-prewencyjnymi, czyli określonymi formami dodatkowymi, zatem nie tylko kontrola i środki prawne z nią związane, ale dodatkowo działania, które mogą upowszechnić czy pomóc w upowszechnieniu wiedzy w zakresie wymagań stawianych przez prawo pracy. Nie jest to pomysł polskiej Państwowej Inspekcji Pracy. Taki jest kierunek działania inspekcji w Unii Europejskiej. Na posiedzeniach Komitetu Wyższych Inspektorów Pracy z wyprzedzeniem planowane są kampanie prewencyjne w różnych dziedzinach. Państwowa Inspekcja Pracy prowadzi działalność profilaktyczną w coraz szerszym zakresie. Myślę, że od tego nie ma odwrotu, ucieczki. Działalność prewencyjna PIP jest bardzo pozytywnie odbierana przez wiele podmiotów. Otrzymuję takie sygnały. Obecnie postrzega się inspektorów pracy nie jako przysłowiowych żandarmów z bloczkiem mandatowym, ale jako partnerów, który pomogą rozwiązać problemy i udzielą porad prawnych czy technicznych. To inny wizerunek inspektora i urzędu. Prewencja to dobra forma oddziaływania na podmioty kontrolowane. Należy jednak pamiętać, że aby sprostać wymaganiom, z którymi spotykają się w kontrolowanych podmiotach inspektorzy muszą być najwyższej klasy specjalistami.

W dyskusji poruszono kwestię układów zbiorowych pracy. Od lat notujemy spadek liczby zakładowych układów zbiorowych pracy, również ponadzakładowe układy zbiorowe pracy nie są rozwijane tak, jak oczekiwano. Myślę, że przyczyną też jest zmiana, którą wymusiło orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w 2002 r., czyli możliwość uwolnienia się od postanowień układowych bez zawarcia nowego układu. Zatem swoboda została zwiększona. Natomiast nie sądzę, żeby została zmieniona zasada określona w art. 9 Kodeksu pracy. Trudno byłoby zmienić taki punkt odniesienia. Myślę, że układ zbiorowy pracy jako źródło prawa pracy, które powinno regulować specyfikę w branży czy w zakładzie musi mieć punkt odniesienia w zasadzie korzystniejszości swoich regulacji. Sądzę, że na to, co dzieje się z układami zbiorowymi pracy wpływa liczba stron oraz ich odnoszenie się do zawierania nowych układów pracy. To, zdaniem pracodawców, jest przyczyną powodującą, iż nie chcą wiązać się układami zbiorowymi pracy. Na poziomie zakładów pracy zawiera się kilkadziesiąt układów rocznie. W większości nie są to układy w nowych podmiotach, lecz układy zastępujące obowiązujące wcześniej.

Pan przewodniczący Janowski wskazywał na kwestię bezpieczeństwa pracy w budownictwie. Pani prof. Koradecka wspomniała o Porozumieniu dla Bezpieczeństwa w Budownictwie. To inicjatywa podmiotów zainteresowanych ochroną swojej marki. Sygnatariuszami porozumienia są największe firmy inwestorskie w branży budownictwa, które zdały sobie sprawę, że problemem są dla nich warunki zatrudnienia w ich przedsiębiorstwach, ale przede wszystkim u podwykonawców. Uznały, że jeżeli nie doprowadzą do przestrzegania przez podwykonawców określonego standardu wykonywania prac, to wszystkie wypadki i nieszczęśliwe zdarzenia będą szły na konto dużych firm zlecających prace. Wymagania zawarte w umowach z podwykonawcami dowodzą, w jaki sposób potentaci w branży budowlanej egzekwują poziom wykonywania prac na budowach, które prowadzi. Dnia 19 czerwca br. w ośrodku szkolenia PIP we Wrocławiu odbędzie się konferencja poświęcona praktycznym aspektom wykonywania prac w budownictwie. Członkowie Rady otrzymali zaproszenia. Przypominam, że Rada Ochrony Pracy objęła patronatem tę konferencję. Stanowi ona pokłosie dyskusji na ubiegłorocznym, wrześniowym posiedzeniu Rady Ochrony Pracy na temat branż, w których zdarza się najwięcej wypadków przy pracy. Konferencja jest organizowana wspólnie z Business Centre Club, Związkiem Zawodowym „Budowlani” i sygnatariuszami Porozumienia dla Bezpieczeństwa w Budownictwie. Będzie to spotkanie praktyków. Zapewne przyniesie interesujące wnioski. Serdecznie państwa zapraszam.

Pani poseł Rafalska mówiła o naruszeniu przepisów o czasie pracy w sektorze bankowym. Co pewien czas wracamy do sektora bankowego. Faktycznie, stwierdzenie, iż w bankach może występować problem z płatnościami, czasem pracy i wynagradzaniem za godziny nadliczbowe może wydawać się paradoksalne. Niestety, nie jest paradoksalne. To realia, które ujawniają inspektorzy pracy. Nie jest to branża jak pani poseł powiedziała „rozpieszczana” przez Inspekcję Pracy. Co pewien czas wpisujemy banki do naszego programu centralnego. Kontrole prowadzone są na podstawie skarg czy pewnych informacji. Natomiast nie w każdym roku banki są umieszczone w naszym programie centralnym jako temat. Każdego roku mamy określoną liczbę tematów adekwatnie do liczby kontroli, które jesteśmy w stanie przeprowadzić. Stwierdzono sporo nieprawidłowości. Zostały szybko usunięte. Myślę, że banki po pewnym czasie nauczyły się, że jeśli inspektorzy pracy stwierdzają nieprawidłowości chociażby w zakresie czasu pracy, to one powinny być usunięte. Ale problem co jakiś czas powraca. Myślę, że takie branże, jak chociażby banki, nie rozstają się z Inspekcją Pracy.

Natomiast jeśli chodzi o ochronę zdrowia i godziny pracy lekarzy, pamiętajmy, że ustawa dopuszcza pewne formy świadczenia pracy, nie tylko w ramach stosunku pracy, ale także kontrakty i umowy cywilnoprawne. Nie zapominajmy o rzeszy pielęgniarek i położnych. To bardzo aktywny ruch zawodowy. Co pewien czas spotykam się z przedstawicielkami Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych. Takie spotkania organizowane są również w okręgowych inspektoratach pracy. Za dwa tygodnie mam spotkanie z samorządem pielęgniarskim. Problemy powtarzają się. Myślę, że pani prof. Koradecka ma dużo racji przestrzegając przed zakłamywaniem rzeczywistości. Musimy sobie zdawać sprawę jaka jest rzeczywistość. Musimy mieć świadomość zagrożeń, z którymi możemy zetknąć się w gabinecie lekarskim czy wsiadając do środka transportu publicznego. Niestety, nie możemy ich przewidzieć. W przypadku lekarzy czy pielęgniarek niekiedy trudno stwierdzić, czy praca świadczona jest po zakończeniu pracy podstawowej. Jeśli jest to ten sam szpital, to wtedy to zjawisko jest łatwiejsze do ujawnienia. Sprawa komplikuje się, gdy w grę wchodzi różne podmioty, tak jak przy kontroli maszynistów, trudno było ujawnić, gdzie oni później pracują. To naprawdę ogromne wyzwania nie tylko z punktu widzenia pracodawcy, ale również z punktu widzenia organu kontrolnego. Myślę, że należałoby zastanowić się, co można jeszcze uczynić w zakresie poprawy ujawniania tych nieprawidłowości. To nie tylko kwestia czasu pracy, ale także kwestia odpoczynku i zdolności psychofizycznej do dalszego wykonywania pracy, co przy zawodach medycznych jest szczególnie istotne.

Pan dr Paszkiewicz mówił o realizacji programu działania. Problem polega na pogodzeniu oczekiwań różnych stron adresowanych do Państwowej Inspekcji Pracy. Nie konstruujemy – jak państwo doskonale wiecie – programu działania jedynie na podstawie

własnych pomysłów, lecz zbieramy propozycje z różnych stron – od resortów, partnerów społecznych, instytucji zaangażowanych w sprawę ochrony pracy. Uwzględniamy sugestie Rady Ochrony Pracy oraz komisji sejmowych, a także wnioski z debaty nad sprawozdaniem z działalności Państwowej Inspekcji Pracy. Część tematów jest powtarzana. Ale pojawiają się nowe zjawiska. W 2015 r. będziemy konstruować plan pracy na lata 2016–2018. Będzie on uwzględniał sprawy najważniejsze oraz nowe wyzwania, na które warto zwrócić uwagę zważywszy na nasze możliwości i otoczenie prawne.

Pan senator Rulewski mówił o opiniowaniu sprawozdania z działalności PIP. Ten dokument jest nie tylko przekazywany Radzie Ministrów, Radzie Ochrony Pracy, następnie komisjom sejmowym, jest przedmiotem debaty przed Wysoką Izbą. Ale są również spotkania w różnych gremiach, na których dyskutuje się o danych wynikających ze sprawozdania. Ponadto każdego roku odbywają się spotkania z partnerami społecznymi. Informacje zawarte w sprawozdaniu nie są tajemnicą. Partnerzy zarówno na szczeblu centralnym, jak i terenowym mają możliwości zapoznania się z tym dokumentem. Pan senator mówił o akcji sprawozdawczej. To nie jest akcja. Sądzę, że jeśli każdy okręgowy inspektor pracy odwiedzi partnerów społecznych, parlamentarzystów, którzy współpracują z Państwową Inspekcją Pracy, przedstawi sprawozdanie oraz wnioski z niego wynikające, to wówczas będą oni lepiej zorientowani jaki jest aktualny stan na terenie danego województwa.

Pan Maciej Duszczyk mówił o oświadczeniach. To rzeczywiście nowe rozwiązanie. Zastanawiamy się, co ono przyniesie. Z pierwszych statystyk wynika, że oświadczeń jest coraz więcej. Nie można pomijać korzyści wynikających z napływu siły roboczej z wschodniej strony, ale trzeba zapanować nad oświadczeniami, choć będzie to niełatwe zadanie. W ubiegłym miesiącu podpisaliśmy nowe porozumienie ze Strażą Graniczną. Przy tej okazji dyskutowaliśmy na temat różnych kwestii związanych z zatrudnianiem cudzoziemców, bo w tym zakresie Straż Graniczna jest organem wiodącym. Bez koordynacji działań z tą formacją trudno byłoby nam – jeśli chodzi o Ukraińców czy innych cudzoziemców – realizować spektakularne przedsięwzięcia. Departament Legalności Zatrudnienia przygotowuje – jak w ubiegłym roku – bardziej szczegółową informację na piśmie.

Jeśli chodzi o agencje zatrudnienia, to należy uświadomić naszym partnerom w Holandii, Belgii czy Niemczech, iż strona polska nie ponosi odpowiedzialności. Polscy pracownicy trafiają na tamtejsze rynki pracy i są zatrudniani przez tamtejszych pracodawców. Dla nas jest to oczywiste. Ale na spotkaniach z kolegami z inspekcji tych krajów musimy przez pewien czas wyjaśniać prozaiczne sprawy.

Nie zapominajmy o pracownikach polskich zatrudnianych przez agencje pracy tymczasowej. Inspekcja Pracy wskazywała na potrzebę zawężenia okresu, przez który pracownik może pracować u jednego przedsiębiorcy jako pracownik tymczasowy. Chodzi o to, żeby nie był przenoszony z agencji do agencji i pracował w tym samym zakładzie. W ten sposób w majestacie prawa można być przez całe życie pracownikiem tymczasowym. Niestety, rzeczywistość potwierdziła nasze obawy. Na szczęście powstał zespół, który koordynuje Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, przy udziale Państwowej Inspekcji Pracy, związków zawodowych, przedstawicieli agencji. Jest jeden wniosek – trzeba pomyśleć o uszczelnieniu tego rynku. On bardzo szybko rozwinął się, jest wielce dochodowy. Natomiast z punktu widzenia ochrony pracowników i z punktu widzenia ochrony dobrego imienia agencji – co one same to podnoszą – trzeba wprowadzić określone regulacje, które ucywilizują rynek pracy tymczasowej.

Pan przewodniczący Stolorz mówił o emeryturach pomostowych. Jutro odbędzie się posiedzenie Komisji na ten temat. Są dwa projekty – rządowy i OPZZ. Wskazywaliśmy na problemy ze stosowaniem ustawy. Uznano, że trzeba ją zmienić.

Jeśli chodzi o sprawy, które podniósł pan Karol Bielski, to faktycznie skuteczność Państwowej Inspekcji Pracy – zważywszy orzeczenia i podejście prokuratorów do naszych spraw – jest coraz lepsza. W ubiegłym roku podpisałam porozumienie z prokuratorem generalnym. Jesteśmy po kilku spotkaniach; można powiedzieć na szczeblu centralnym, bo w ośrodku szkolenia PIP we Wrocławiu, gdzie mieliśmy wspólne szkolenia z proku-

ratorami, a także organizowaliśmy spotkania w województwach. Myślę, że współpraca z prokuratorami będzie przynosiła lepsze efekty.

Pan poseł Gadowski podnosił kwestię skarg i poradnictwa. Nie mam danych jak rozkładają się porady czy skargi ze strony związkowej. Myślę, że to nie jest najważniejsze. Faktycznie wpłynęło mniej skarg, choć nie stosowałabym optymistycznego tonu. Zwracam uwagę na liczbę bezpłatnych porad udzielanych rocznie w różnej formie przez specjalistów PIP. Jest duża dostępność do tego poradnictwa. Natomiast w przypadku skarg, zwłaszcza podmiotów indywidualnych, występuje obawa przed utratą pracy czy przed znalezieniem kolejnego zatrudnienia, gdyby okazało się, że ubiegający się o pracę wcześniej prosił Państwową Inspekcję Pracy o wsparcie. Sądzę, że to realny problemem, który może zniechęcać do złożenia skargi. W niektórych skargach kierowanych do Inspekcji jest zastrzeżenie, żeby nie ujawniać imienia i nazwiska skarżącego, chociaż nasza ustawa przewiduje to z mocy prawa.

Pani prof. Koradecka mówiła o ustalaniu przyczyn i okoliczności wypadków przy pracy oraz prawidłowości postępowań powypadkowych. Bardzo dziękuję za wsparcie merytoryczne i specjalistyczne na wspólnej naradzie szkoleniowej z przedstawicielami Wyższego Urzędu Górniczego, które w maju odbyło się w naszym ośrodku we Wrocławiu. Myślę, że wiedza niezależnego źródła na temat wypadków przy pracy, ustaleń ich przyczyn i okoliczności pomogła obu organom.

Pani poseł Mazurek wspomniała o egzaminach wrocławskich. Chodzi o egzaminy, które kończą aplikację inspektorską. Ten temat wraca co pewien czas. Zastanawialiśmy się nad tą kwestią. Pozwolę sobie przypomnieć, że to jest egzamin państwowy zdawany przed komisją państwową, jest możliwość poprawki zarówno po części pisemnej, jak i ustnej. Zatem nie jest tak, że nie ma możliwości poprawiania się. Natomiast dopuszczenie dodatkowych egzaminów po niezdanym egzaminie otwierałoby – wydaje się – zbyt szeroko furtkę dla osób, które nie zdały. Część osób pracuje, część jest z zewnątrz. Poza tym wychodzimy z założenia, że każdy ma równą szansę. Jest to egzamin państwowy. Wszyscy mają te same możliwości nauczania się i zdania przed komisją państwową tego egzaminu. Nie dopuszczamy powrotu do egzaminu państwowego.

Pani poseł odnosiła się do okręgu lubelskiego. Pozwolę sobie z panią poseł porozmawiać o konkretach. PIP realizuje szeroko zakrojoną politykę awansowania i politykę szkoleniową.

Jeśli chodzi o rotacje inspektorów na kontrolach, to też poprosiłabym o konkretne informacje. Dzisiaj nie jestem w stanie powiedzieć jaka to była kontrola, jakie były okoliczności, kto kontrolował, jakie fakty były brane pod uwagę. W takich sytuacjach trzeba rozmawiać o konkretach. W zasadzie wyczerpałam najważniejsze sprawy.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję za udzielenie odpowiedzi. Projekt stanowiska przygotowuje Zespół ds. Prawno-Organizacyjnych.

Członek Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:

Mam wniosek dotyczący przygotowania projektu stanowiska. Proponuję, aby prezydium przygotowało na posiedzenie Zespołu ds. Prawno-Organizacyjnych informację dotyczącą zrealizowanych wniosków z poprzednich stanowisk w sprawie sprawozdania głównego inspektora pracy. Wnioski, które nie zostały zrealizowane, należy powtórzyć w projektowanym stanowisku. Był np. wniosek o zmianę prawa dotyczącą zawierania umowy na piśmie przed dopuszczeniem do pracy.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Ten wniosek był realizowany.

Członek Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:

Wnoszę, aby Rada powtórzyła wnioski, które dotychczas nie zostały zrealizowane.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Zespół będzie na pewno obradował na ten temat.

Przechodzimy do spraw bieżących.

Informuję, że następne posiedzenie Rady odbędzie się 7 lipca br. Tematem posiedzenia będzie problematyka układów zbiorowych pracy. Materiał przygotuje Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.

Przypominam, że zbliża się zakończenie terminu zgłaszania kandydatów do nagrody im. H. Krahelskiej – 30 czerwca br. Wobec powyższego proszę o zgłaszanie kandydatur do sekretariatu Rady do 19 czerwca br., tak żeby prezydium mogło rozpatrzyć zgłoszone kandydatury i złożyć stosowny wniosek.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w sprawach różnych?

Pan senator Jan Rulewski, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:

Media poinformowały, że główny inspektor pracy rozpiął przetarg na realizację przesyłek pocztowych, w którym zrezygnował z warunku przetargowego o zatrudnianiu pracowników przez podmiot realizujący zadanie na podstawie umów o pracę.

Główny inspektor pracy Iwona Hickiewicz:

Informacja jest prawdziwa. Rzeczywiście został rozpisany przetarg na usługi pocztowe dla wszystkich jednostek organizacyjnych całej Państwowej Inspekcji Pracy. Może właśnie w tym tkwi problem, dlatego że zmieniona ustawa – Prawo zamówień publicznych przewiduje, iż jednym z kryteriów społecznych jest zatrudnianie pracowników w ramach stosunku pracy. Problem, który pojawił się w przypadku naszego przetargu, dotyczy systemu weryfikacji zatrudnienia pracowników przez podmiot, który świadczyłby usługi pocztowe. Nasi specjaliści od zamówień publicznych – czego media nie podały – podeszli do sprawy inaczej – z założeniem osiągnięcia efektu, o który nam chodzi. W warunkach specyfikacji zamówienia podane są wymagania, które musi spełniać firma, chcąc przystąpić do przetargu. Chodzi przede wszystkim o liczbę placówek zdawczo-odbiorczych z określoną obsadą, godzinami otwarcia, wymogami w zakresie infrastruktury tych placówek. Specyfikacja przewiduje 3 tys. takich placówek czyli przynajmniej jedną w gminie. Zatem do postępowania na usługi pocztowe dla Państwowej Inspekcji Pracy nie może przystąpić firma, która nie będzie spełniać tych wymagań.

Natomiast problemem praktycznym – który pojawił się myślę, że nie tylko przy przetargu rozpisany przez PIP, ale również przez inne podmioty – jest kwestia weryfikacji. Musielibyśmy zatrudnić albo w Głównym Inspektoracie, albo w okręgowych inspektoratach dodatkową kadrę administracyjną, która sprawdzałaby czy osoby pracujące w podmiocie realizującym zadanie zatrudnione są na umowę o pracę, czy nie nastąpiły zmiany ich statusu. To problem praktyczny. Specjaliści zajmujący się w Głównym Inspektoracie Pracy zamówieniami publicznymi wyszli od drugiej strony – czyli postawienie wymagań dla firm, które mogą przystąpić do przetargu. A problemy z próbami omijania kryterium zatrudnienia to temat na inną dyskusję.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w sprawach bieżących? Nie widzę zgłoszeń.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie Rady Ochrony Pracy.